Nr 8. Poznań, dnia 1 lipca 1926. Rok II.

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski“ wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niecżłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji: Poznań, ul. Franciszkańska 1, (Hotel Centralny). — Telefon 21-40.
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Szafranek, Poznań.

KOMUNIKATY

WYDZIAŁU GŁÓWNEGO.

Członkom Stowarzyszenia do wiadomości, iż po zlikwidowaniu Kasy Wspólnoty nie należy uważać tejże za nieistniejącą. Wspólnota jako taka istnieje nadal, lecz tylko jako czynnik rozjemczy w sprawach cennikowych.

—

Z dniem 1 czerwca 1926 r., to jest objęcia kasy zapomogowej przez Stowarzyszenie Drukarzy wypłaca kasjer kolega Ignacy Kozłowski wszelkie wsparcia choroby, bezrobocia wzgl. inne, dla członków w Poznaniu tylko **w piątek od godz. 5—7 wieczorem w sekretarjacie Stowarzyszenia, ul. Franciszkańska 1.**

Okręgi pozamiejscowe natomiast zgłaszają swoje pretensje do sekretarjatu Stowarzyszenia Drukarzy, Poznań, ulica Franciszkańska 1 (Hotel Centralny), którym to kasjer zapomogi wysyłać będzie.

Wszelkie przesyłki pieniężne, dotyczące **kasy zapomogowej** nadsyłać należy **tylko pod adr.: Ignacy Kozłowski, Poznań, Piekary 8a. Równoczesne nadesłanie rozliczenia kwoty jest dla porządku księgowania konieczne.**

Składki do kasy zapomogowej prosimy u siebie nie zachowywać, a przesyłać wraz z rozliczeniem co tydzień do skarbnika kasy zapomogowej.

Bezrobotni winni się **3 razy w tygodniu** w godz. od 11—12 zgłaszać w sekretarjacie; w razie niestawienia się bez powodu, może im wsparcie być wstrzymane.

—

Sekretarjat Stowarzyszenia Drukarzy mieści się przy ul. Franciszkańskiej nr. 1 (Hotel Centralny) i otwarty w dni powszednie od godz. 9—12 i 3—6, godziny przyjęć natomiast od godz. 11—12 przedpołudniem i od 5—6 po południu. Sekretarz Wydziału Głównego urzędować będzie w poniedziałki, środy i piątki od 5—7. Wszelkie sprawy, z wyjątkiem przekazów pieniężnych, skierować należy pod adresem sekretarjatu Stowarzyszenia.

Wydział Główny, stojąc na straży interesów Stowarzyszenia, przestrzegać będzie wszelkich formalności członków swych ku rozwojowi organizacji naszej. Niestosowanie się do przepisów i obowiązków jako lekceważenie organizacji jako takiej, Wydział Główny wystąpi z wszelkiemi jemu do dyspozycji stojącemi środkami.

Zwracamy uwagę członkom pozamiejscowym **w miastach z uzdrowiskami** w obecnym czasie sezonowym o dodatku do taryfy dotychczasowej w myśl **Cennika i Warunków pracy** dla przemysłu Graficznego Zachodniej Polski **(część III § 3),** którego ostatni ustęp brzmi: **„W miastach z uzdrowiskami w czasie sezonowym obowiązuje pełne minimum.**

—

Adresy:

Wydział Główny, Poznań:

Prezes: Kordylewski Piotr, ul. Długa 18.
Sekretarz: Szafranek Czesław, ul. Strzelecka 11.
Skarbnik: Szkudlarski Adam, ul. św. Czesława 15.
Skarbnik kasy zapomogowej: Kozłowski Ignacy, Piekary 8a.

Okręg Poznański:

Prezes: w zast. Danielewski Józef, ul. Poznańska 44.
Sekretarz: Turowicz Tadeusz, ul. Rzeczypospolitej 8, IV.
Skarbnik: Szałamacha Jan, ul. Kanałowa 9, lub Drukarnia „Ostoja“, Pocztowa 14/15.

Okręg Bydgoski:

Prezes: Balwiński Ignacy, Chwytowo 15.
Sekretarz: Małycha Kazimierz, ul. Łokietka 1.
Skarbnik: Maliszewski Władysław, Grodztwo 25.

Okręg Toruński:

Prezes: Komorowski Stanisław, ul. Bydgoska 16/18.
Sekretarz: Starczewski Antoni, Mokre-Wiązowa 2.
Skarbnik: Lubiszewski Franciszek, ulica Grudziądzka 84, III.

Kasa Zapomogowa

przy Stowarzyszeniu Drukarzy i pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej podaje do wiadomości, iż wypłaciła w miesiącu czerwcu rb. wsparcia choroby 5 kolegom w sumie 321.50 zł, wsparcia bezrobocia 4 kolegom á 4 tygodnie, 3 kolegom á 3 tygodnie, 1 koledze á 1 tydzień, 1 koledze á 10 dni — w sumie 1.072,50 zł; razem więc wypłacono wsparć w miesiącu czerwcu 1.404,00 zł.

Ignacy Kozłowski, kasjer. **Czesław Szafranek**, sekretarz.

OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Półroczne Walne Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 10 lipca 1926 r., o godz. 7 wieczorem w lokalu posiedzeń p. Jarockiego, przy ul. Masztalarskiej 8.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Sprawozdanie z półrocznej działalności sekretarza i skarbnika.
5. Wybór prezesa i wiceprezesa Okręgu Poznańskiego oraz zatwierdzenie bibljotekarza.
6. Sprawa zarobkowa — dyskusja.
7. Komunikaty Zarządu.
8. Wnioski.
9. Wolne głosy.
10. Zakończenie.

Ze względu na wybór dwóch nowych członków Zarządu i ważność obrad, prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd:

J. Danielewski, wiceprezes. **T. Turowicz**, sekretarz.

Wszystkim członkom podajemy do wiadomości, że umieszczoną została przy wejściu do lokalu Stowarzyszenia przy ul. Franciszkańskiej 1, skrzynka pytań, zażaleń wzgl. korespondencji.

Równocześnie prosimy wszystkich członków, by w sprawach tyczących Okręgu udawali się do sekretarza okręgowego, a nie nachodzili sekretarjat Wydziału Głównego. Sekretarz okręgowy jest do dyspozycji kolegów w poniedziałki, środy i piątki od 5—7 wieczorem w mieszkaniu swem przy ul. Rzeczypospolitej 8 IV.

Turowicz, sekr. Okr. Pozn.

OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

W dniu 17 lipca rb., o godz. 7,30 wiecz., odbędzie się
Półroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze Okręgu Bydgoskiego
z prawozdaniami z półrocznej działalności zarządu okręgowego i stanu kasy okręgowej po rewizji.

Na zebranie winni stawić się wszyscy bez wyjątku koledzy.

Zarząd Okręgu Bydgoskiego.

Przypomina się Szan. Kolegom, że skarbnik okręgowy kol. Maliszewski wypłaca zapomogi regulaminowe **li tylko w soboty od godz. 4—5 po poł.**

O ile uprawniony do wsparcia nie odbiera zapomogi osobiście, należy upełnomocnić do odbioru osobę zaufaną, wystawiając w tym wypadku własnoręcznie podpisane pokwitowanie z wyszczególnieniem kwoty i czasu wsparcia.

Zarząd Okręgu Bydgoskiego.

Okr. Bydg. Stow. Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej urządza w niedzielę, dnia 4 lipca rb., o godz. 10-tej wycieczkę familijną do Opławca (lasu za dworcem kolejki powiatowej w pobliżu Brdy).

Na program złożą się: strzelanie do tarczy o cenne premje, firetkowanie, loterja fantowa, oraz gry i zabawy dla pań, panów i dzieci. Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Bufet własny.

Zbiórka uczestników przy dworcu kolejki powiatowej na Okolu, skąd nastąpi wymarsz o 8,30 z orkiestrą na czele.

Odjazd kol. pow. z Okola: 8,15, 11,54, 14,00, 14,30, 15,30. Odjazd z Opławca: 19,16, 19,33, 21,16, 22,50. Goście i sympatycy mile widziani.

Komitet wycieczkowy:

K. Ratajski, prez. M. Szyja, p. o. sekr.

REFLEKSJE.

(Na tle ruchów cennikowych w drukarstwie polskiem.)

Ostatnie wypadki w kraju wywołały m. in. zastój w całym systemie gospodarczym i postawiły wszystkich wobec groźnego widma: spadek złotego. Mówi się już o drukowaniu banknotów i nowej inflacji. To też zastój w życiu gospodarczem wpływa dziś w wielkiej mierze na drukarstwo, w którem odczuwać się daje brak pracy, co wyraża się w redukcjach personelu, lub też ograniczeniem ilości godzin pracy.

W tych niekorzystnych dla naszego zawodu czasach stoimy w obliczu ruchów cennikowych w drukarstwie polskiem.

W Warszawie 30 czerwca rb. upływa termin umowy zawartej pomiędzy Radą Zjedn. Organizacyj Przemysłu Graf. a związkami pracowników. Z głosów pracy organizacyjnej już dziś można wyczuć, że zanosi się tam na ostrą walkę zarobkową. Obrona cennika warszawskiego, czy podwyżka? — Nic wyraźnego jeszcze nie można powiedzieć, pod którem z tych haseł będzie prowadzona akcja cennikowa.

Tendencje podwyżkowe wśród pracowników drukarskich przejawiają się także na terenie województw zachodnich. W takich chwilach nasuwają się refleksje na temat częstych walk zarobkowych oraz możności czy niemożności ich uniknięcia. Za szczupłe są łamy jednego artykułu, aby to omówić szczegółowo. Literatura naukowa o teorji zarobków i gospodarki ekonomicznej dziś takie poczyniła postępy, że pojęcia o walce klasowej uległy w szeregach pracowników ogromnym przeobrażeniom. I drukarz, prędzej czy później, zająć się musi rewizją programu walki z pracodawcami, musi ogarnąć szersze horyzonty myśli ekonomiczno-społecznej. Nasi „czerwoni" koledzy oczywiście potraktują takie twierdzenie, jako wynik wpływu na umysły robotnicze „burżuazyjnej" nauki i teorji o gospodarce. Ale dziś już uwierzy w to tylko ten, kto nie widzi nic poza sobą i swojemi zarobkami, nie widzi, że walą się już stare czasy i pojęcia, że idą naprzód nowe prądy, które konflikt społeczny ograniczą do minimum przez zaprowadzenie ustroju ekonomicznego, w którym ludzie nie będą zmuszeni być sobie wilkami. To przyjść musi, bo obecne zwyczaje prowadzą prosto do zubożenia kraju i nędzy szerokich mas.

Właściciele środków produkcji i najemni pracownicy przez toczenie ze sobą walki, w której jedna strona ma broń — lokaut, a druga — strajk, przedstawiają razem społeczeństwo egoistów, a takie istnieć nie może, musi zginąć wskutek małego uspołecznienia i braku ofiarności, przejawiających się u jego członków. Przez taką walkę podupadają i niszczą się warsztaty pracy, a w końcu zupełnie zamykają, powodując bezrobocie.

Każdy pracownik czy robotnik, który nie ma głowy nabitej teorjami socjalistycznemi uzna, że oprócz przeciwieństw, jakie ma z pracodawcą, łączy jednego i drugiego wspólny naturalny interes — dbałość o rozwój gałęzi przemysłu, w którym pracuje. Taki zrozumie, że tylko wtedy osiągnie lepszy byt, im lepiej rozwinie się ta gałąź produkcji, w której jest zatrudniony; zrozumie, że bez rozwoju swej gałęzi przemysłu podwyżek na dłuższą metę brać nie będzie mógł, bo pomimo najostrzejszej walki — nie będzie z czego czerpać tych podwyżek. Zniszczy to tylko warsztat pracy, a w końcu i jego samego.

Że stosunki w polskim przemyśle drukarskim nie przedstawiają się idealnie, że drukarstwo podupada, wiemy bardzo dobrze z przykładu chociażby takiej Warszawy. I pracownicy drukarscy to widzą. Organ Związku Drukarzy Z. Z. P. „Drukarz" w artykułach kol. Stefanickiego: „Jak uzdrowić stosunki w drukarstwie" przedstawia nam całą prawdę o upadku przemysłu drukarskiego. Konkurencyjne drobne zakłady drukarskie, wyzyskujące pracowników; państwowe drukarnie ze stratami dla państwa i z gorszemi warunkami pracy dla pracowników; redukcja tych ostatnich podług „widzimisię" kierownictwa często niefachowego oraz inne bolączki — oto fakty, które trzeba usunąć dla podniesienia drukarskich warsztatów pracy.

W tak niekorzystnym dla przemysłu drukarskiego momencie spodziewana jest walka zarobkowa. Przewidując jej wynik ujemny pod względem podwyżki dla pracowników, już obecnie „Wiadomości Graficzne" żerują na tem i starają się wmówić ogółowi drukarzy, że przyczyną wszystkiego złego jest istnienie dwóch związków w Warszawie, odwracając tem uwagę od istotnej przyczyny zła — upadku przemysłu graficznego.

Oczy całej Polski drukarskiej zwrócone są obecnie na Warszawę. Nie w sensie „bojowym" i walki do ostateczności — jak chce Związek Zaw. Drukarzy w Polsce — lecz pod innym względem:

Czy będzie większość, która zrozumie, że bez podniesienia przemysłu graficznego niema mowy o braniu na dłuższą metę podwyżek?...

Czy wybuchnie strajk i jakie stanowisko zajmie rządowy arbiter w Warszawie, główny inspektor pracy p. Klott, który niejednokrotnie dał wyraz swemu przekonaniu o wysokich zarobkach drukarzy warszawskich, a który jest poważną osobistością i był kandydatem na stanowisko ministra pracy w obecnym rządzie?

Czy drukarnie państwowe staną w razie strajku i jakie stanowisko zajmie wówczas rząd obecny, który przyszedł po — „reakcyjnym rządzie posiadaczy przy pomocy robotników i kolejarzy socjalistycznych" — jak twierdzi odezwa Komisji Centralnej Klas. Związków Zawodow., rozsyłana niedawno przez Związek Zaw. Drukarzy w Polsce?...

Czy nareszcie cennik obejmie rzeczywiście **wszystkie** drukarnie w Warszawie?...

To są pytania i refleksje, nasuwające się w obecnej chwili, których rozwiązania należy oczekiwać w czasie najbliższym.

* * *

Inaczej sprawa przedstawia się w przedsiębiorstwach drukarskich Polski Zachodniej.

Udoskonalenia techniczne, lepsza gospodarka administracyjna w zakładach drukarskich, brak konkurencyjnych drukarenek i zorganizowany na sposób zachodni Związek Zakł. Graf. — w przeciwieństwie do Warszawy — to powody, które uniemożliwiają upadek przemysłu graficznego. Są wprawdzie i tu małe rysy, ale nieznaczne, a i te niweluje zdolność przedsiębiorcza na zachodnich ziemiach Polski.

Zarobki drukarzy w Poznańskiem i na Pomorzu stoją tylko na poziomie kosztów utrzymania i przyznanie pracownikom dodatków drożyźnianych nie przedstawia większych ofiar ze strony tutejszego przemysłu graficznego.

Mieczysław Matuszewicz.

LIKWIDACJA FUNDUSZU WSPÓLNOTY A STOWARZYSZENIE.

Dzień 12 czerwca był dla Stowarzyszenia naszego dniem ważnym pod względem dalszego rozwoju organizacyjnego.

Od początku istnienia Stowarzyszenia wykazywała dotychczasowa Wspólnota Graficzna pewne braki i niedomagania — a w praktyce niezupełnie odpowiadała intencjom stowarzyszonych. To też myśl powzięta na Zjeździe delegatów roku ubiegłego, odbytym w październiku, aby znieść 1 złotego, płaconego przez pracodawców, na koszt członka, znalazła posłuch w Stowarzyszeniu. Zainteresowali się tą sprawą także członkowie Zakładów Graficznych, uzgodniając zarazem wniosek kolegów bydgoskich. Motywem wniosku było utworzenie dla członków naszej organizacji placówki pracy, a co ważniejsza, aby ulżyć pp. pracodawcom w płaceniu 1 złotego względnie 50 gr za każdego członka stowarzyszonego. Poczęto pertraktować i wnet doszło do porozumienia i zrealizowania projeku. Komisję likwidacyjną, zwołano 12 b. m. na posiedzenie, a której zadaniem było rozliczenie funduszu zapomogowego Wspólnoty. O godzinie 3.30 zagaił prezes Rady Wspólnoty p. dyr. Pawłowski zebranie w obecności 4 członków z łona pracodawców i 4 członków Wydziału Głównego i sekretarza generalnego.

Zanim przystąpiono do właściwych obrad, stwierdzono personalja członków, mających upoważnienie do wzięcia udziału w obradach.

Na wstępie p. przewodniczący dał pogląd na ogólną działalność dotychczasową Wspólnoty, wyłuszczył powody, dla których zdecydowano się na projekt wnioskodawcy. Następuje odczytanie bilansu, poprzednio przez rewizorów szczegółowo zbadanego. Nad poszczególnymi pozycjami nie zatrzymywano się. Jedynie zaczepiona została pozycja 1.700 zł, którą to sumę nie wciągnięto na dobro Stowarzyszenia. Po przemówieniach kol. B. i K., przewodniczący poprosił o krótką przerwę celem naradzenia się w tej kwestji. Wynikiem narad było przyznanie spornej sumy na korzyść Stowarzyszenia. W imieniu Wydziału Głównego złożył kol. prezes ofiarodawcy podziękowanie za wspaniałomyślny dar na rzecz kasy zapomogowej Stowarzyszenia.

Ogólny majątek kasy zapomogowej Stowarzyszenia po zlikwidowaniu Wspólnoty wynosi 7.982,77 zł, którą to sumę otrzymano częściowo w gotówce, w bankach i czekach. Po przyjęciu i podpisaniu kolejno protokółu przez obecnych członków komisji likwidacyjnej przemówił ostatnio p. przewodniczący i w życzliwych słowach dał wyraz zadowolenia z rzeczowych obrad, udzielając kilka cennych rad i wskazówek, jakiemi drogami należy pójść, aby fundusz utrzymać i stale go powiększać, a mając dobro Stowarzyszenia na oku, nie ominie żadnej sposobności, aby dać pomoc moralną i materjalną, gdy tego okaże się potrzeba. Ostatnie słowa mówcy przyjęto sympatycznie. Na tem zakończono obrady, z których obydwie strony z zadowoleniem opuścili.

* * *

Po podpisaniu aktu odłączenia funduszu zapomogowego od Wspólnoty zapyta się niejeden członek, czy aby dobrze się stało. Odpowiedź na to byłaby gotowa. Panowie pracodawcy, kierując się sympatją dla Stowarzyszenia naszego przystąpili w dość pokaźnej liczbie z swym kapitałem, by wesprzeć organizację naszą, stwarzając Wspólnotę. Jednakowoż jak każda rzecz ma swoje dobre i złe strony, było do przewidzenia, a dobry obserwator mógł wyczuć, iż taki stosunek nie można obliczać na dalszą metę. Wcześniej czy później musiałoby nastąpić z powodu tego pewne osłabienie i zobojętnienie ze strony pracodawców dla organizacji naszej. Prosta logika nakazywała organom kierującym, wyszukać sposobu, aby zwolnić naszych pracodawców z ciężaru płacenia jednego złotego za członka.

Myśli naszego projektu odbiła się sympatycznym echem u p. pracodawców i jesteśmy siebie pewni, że dobrze zrobiliśmy, że pierwsi poczyniliśmy kroki celem usamodzielnienia się.

Przyznajemy, że trudno jest dzisiaj przy obecnym ciężkiem położeniu gospodarczym płacić jeszcze raz tyle, lecz trudno — raz nastąpić tak musiało. Dowód naszego postępowania, to żywotność naszej organizacji. Stowarzyszenie nasze po 1½ rocznem istnieniu wykazało dużo twórczych czynów.

Tak wyposażeni we własny fundusz, i siły moralne, potoczyliśmy organizację naszą na nowy tor.

Dokąd zamierzamy poprowadzić naszą maszynę jesteśmy sobie świadomi. Od raz obranej drogi nie wolno nam schodzić i w tym kierunku pracować będziemy nadal dla dobra naszej organizacji.

* * *

Tego samego dnia po południu urządziło Stowarzyszenie nasze, prosząc równocześnie delegatów naszych z Bydgoszczy i Torunia, wycieczkę na Maltę, celem zwiedzenia papierni, własności

Drukarni św. Wojciecha, T. A. Punktualnie o godz. 6.30 weszła grupa, składająca się z 30 przeszło członków i nieczłonków na obszerny dziedziniec, prosząc dyrekcję o przewodnictwo kierowników fabryki w poszczególnych działach papierni. W najdrobniejszych szczegółach objaśniali nas kierownicy, rozpoczynając pokaz od obróbki drzewa, t. j. odłączenia za pomocą piły kory od drzewa, a skończywszy na olbrzymiej zawiniętej roli papieru, gotowego do druku. Zbyt dużo miejsca poświęcić by trzeba, chcąc w zarysach przedstawić proces wyrobu drzewa na papier. Sposobność zwiedzenia fabryki nastręczała członkom okręgu poznańskiego przez 2 soboty z rzędu. Niestety mimo obwieszczenia za pomocą cyrkularzy i podania pod komunikatami w „Drukarzu" nie raczyli członkowie, zwłaszcza młodsi ze sposobności tej korzystać. Sposobność taka nie zdarza się co dzień. Nikogo bardziej nie powinna obchodzić fabrykacja papieru, ile każdego drukarza i introligatora. Uczestnicy wycieczki na Malcie niezmiernie wiele skorzystali i dzień taki zapiszą sobie w pamięci.

* * *

Na zakończenie pamiętnego dnia obfitującego w momenty bardzo doniosłe zaprosił Wydział Główny tak delegatów okręgowych jak i pp. pracodawców na poświęcenie lokalu swego, który mieści się przy ul. Franciszkańskiej, w Hotelu Centralnym, w liczbie 16 osób. Po przemówieniach, tak z jednej jak i z drugiej strony wniósł p. Kuglin toast na cześć Stowarzyszenia.

Uczestnicy spędzili wieczór w jak najlepszej harmonji, odnosząc z dnia tego jak najlepsze wrażenie. **Pe-Ka.**

NASTROJE BYDGOSKIE.

Przyzwyczailiśmy się już do treści artykułów w „Wiadomościach Graficznych" pod redakcją „osławionego" redaktora. — Wiemy oddawna, że dla podtrzymania ducha u swych członków od czasu do czasu z „klasowych" komórek mózgowych wytryskają na papier różne bzdurstwa.

Do takich należy wyjątek w korespondencji „Z Okręgu Bydgoskiego" w n-rze 10 warszawskiego organu Związku Zaw. Drukarzy w Polsce. Kilka wierszy zionie tam nienawiścią na naszą organizację w Okręgu Bydgoskim i mija się z prawdą. M. in. czytamy:

„Rok zeszły szczególnie był ciężki dla organizacji naszej, ponieważ utworzona przez łamistrajków.. organizacja starała się rozbić organizację naszą i przyciągnąć do siebie członków. Jednakowoż grono naszych uświadomionych kolegów nie dało się wziąć na lep i tylko jednostki słabe na duchu dały posłuch słodkim słówkom..." itd.

Należy mieć wątpliwość, aby powyższe wyszło z pod pióra sekretarza Okręgu Bydgoskiego Związku Drukarzy, gdyż nie należy on do specjalnego gatunku ludzi z „sumieniem klasowem" i zdaje się nie jest zdolny do przekręcania faktów. A fakty mówią co innego.

Na terenie Okręgu Bydgoskiego strajk zakończył się formalnie i żadnych „łamistrajków" nie było. Wprawdzie na dwa dni przed podpisaniem umowy poszło do pracy 5 kolegów, lecz jedni z tych — z powodu niemożności przemawiania na zebraniu, a drudzy za cichem zezwoleniem przez kiwnięcie głową prezesa Komisji strajkowej. — I wszystkich zostawionoby w spokoju, gdyby nie to Stowarzyszenie. A powstało ono w Bydgoszczy w dwa miesiące po strajku, podczas bezładu organizacyjnego, gdy wszyscy potracili głowy. „Czerwoni" krzyczeli: „ratować organizację klasową choćby kosztem cennika!" A inni mówili: „ratować cennik!" To ostatnie było jedynie słusznem stanowiskiem, gdyż po strajku wyszliśmy bardzo słabi. Ci też, niezrażeni krakaniem przeciwników, że idą na łaskę pryncypałów, utworzyli Okręg Bydgoski Stowarzyszenia Drukarzy, gdyż ta organizacja jedynie dawała realną gwarancję obrony cennika, a później uzyskała 10 proc. podwyżkę. — W chorych więc tylko na manję prześladowczą głowach zrodzili się „łamistrajki" w Bydgoszczy.

Piszą dalej, że przyciągaliśmy do siebie członków. Jest to zupełnie zrozumiałe; przyciągamy ich do siebie i nadal z szeregów klasowej organizacji, co jest dowodem żywotności Stowarzyszenia Drukarzy.

Piszą: „Tylko jednostki słabe na duchu dały posłuch słodkim słówkom..." — Wybieg demagogiczny! Posiadamy w spisie członków: 4 b. prezesów Związku Drukarzy, w tem 1 założyciela polskiego związku drukarzy w Bydgoszczy, oraz 3 b. sekretarzy i kilku b. członków zarządów Związku Drukarzy; ostatnio członkami naszymi zostali poważni koledzy, których nawet chciano wybierać do Zarządu Związku klasowego na ostatniem walnem zebraniu.

Ci, których przez lata darzono zaufaniem, powierzając im funkcję w Zarządach Związku, są dziś w Bydgoszczy członkami Stowarzyszenia. A więc nie „jednostki, słabe na duchu", tylko jednostki patrzące na życie realnie, nie mające zwyczaju operować demagogją, pozbawione rzeczywiście „ducha klasowego" w zrozumieniu bojowców socjalistycznych.

A dziś? Muszą przyznać działacze Związku, że zdobywamy ostatnio w Bydgoszczy jedyną jeszcze „twierdzę czerwonych" — Zakłady Graficzne „Bibljoteka Polska". Zyskaliśmy tam, w drugim roku naszego istnienia, kilkunastu człon-

ków poważniejszych, z którymi liczą się już związkowcy. Zdarzają się tam wprawdzie wybryki i wycieczki osobiste ze strony niepoczytalnych krzykaczy, ale te wspaniałomyślnie im wybaczamy. W dzisiejszych gorących czasach radzimy ostudzić swój zapał szczególnie jednemu „filozofowi", który znany jest z kwalifikacyj zecerskich poniżej poziomu ucznia, nie wykazał się świadectwem ukończenia praktyki, oraz ma przyzwyczajenie „smarowania" oddawna swych kolegów-związkowców, którym zresztą bardzo dużo zawdzięcza, przed dyrekcją, z racji swego jakoby nieprzeciętnego „rozumu". Lecz ma szczęście, jest on nieszkodliwy, a pp. dyrektorzy uważają go za jedyne w swym rodzaju „curiosum"... I temu też wybaczamy w nadziei, że się opamięta.

Podzieleni na dwa obozy związkowcy w Bydgoszczy zwalczają się wzajemnie, szczególnie pod względem przekonań politycznych, czy to prywatnie, czy też na zebraniach i posiedzeniach Zarządu; te ostatnie — jak nas informują — odbywają się w dwóch „egzemplarzach": nieoficjalne, z paru osób, na których „robi się" politykę i oficjalne, złożone z Zarządu w komplecie, na których „forsuje się" politykę z wynikiem mniej lub więcej dodatnim.

To też poważniejsi koledzy-związkowcy przechodzą do naszej organizacji, nawet niektórzy z członków Zarządu noszą się z zamiarem przystąpienia do nas. U nich jest ferment, o którym doskonale wie Centrala warszawska.

Okręg Bydgoski Stowarzyszenia Drukarzy zdobywa sobie członków i dziś wraz z Inowrocławiem i stacjami płatniczemi liczy około stu zorganizowanych w swych szeregach.

* * *

Tych kilka, może przykrych, uwag musimy skreślić, aby poznano faktyczny stan rzeczy na naszym terenie. Od kolegów-związkowców oczekujemy, że wpłyną na redakcję „Wiadomości Graficznych", aby się nie ośmieszała i by nie poważnemi bzdurstwami nie zapełniała łamów swego pisma. **(mm.)**

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Sprawozdanie z posiedzenia plenarnego, które odbyło się dnia 19 czerwca 1926 w cukierni p. Bręczewskiego, przy ulicy Pocztowej 12. — O godz. 7.15 wiecz. zagaił zebranie kol. wiceprezes Daniellewski, witając obecnych; po odczytaniu porządku obrad i przeczytaniu protokółu przyjęto 6 kandydatów na członków Stowarzyszenia. Po zdaniu relacji z wycieczki do fabryki papieru na Malcie i do Ludwikowa referuje sprawę Wspólnoty Graficznej sekretarz Wydziału Głównego kol. Szafranek, przedstawiając przyszły ustrój organizacji naszej, zaznaczając, że Wspólnota Graficzna istnieć będzie nadal jako instancja cennikowo-rozjemcza. Kasę zapomogową objął natomiast Wydział Główny, oddając takową specjalnemu skarbnikowi, obecnemu wiceprezesowi Wydziału Głównego, kol. Kozłowskiemu. Gotówka, przypadająca po rozliczeniu, wynosi 7.982,77 zł. Przedstawiając dalej nowo utworzony sekretarjat Wydziału Głównego, który się mieści przy ul. Franciszkańskiej 1, podaje do wiadomości członków godziny urzędowe wzgl. przyjęć, w których to sekretarz i skarbnik kasy zapomogowej urzędować będą. W dyskusji bardzo ożywionej, w której przemawiali kol. Łęcki, Bielasiak i Szczepaniak pro i contra pewnym zarządzeniom, wytłómaczenie dali kol. Szafranek, Kordylewski i Kozłowski. W dyskusji tej wyłoniła się także na porządek obrad sprawa zarobkowa, w której członkowie, przedstawiając w obecnych trudnych czasach niską opłatę taryfową i umowy naszego statutu, prawo żądania dotychczasowego procentu wzrostu cen. Kol. Szafranek odczytuje odpis dany z Związku Zakładów Graficznych i przyrzekł w imieniu Wydziału Głównego oddać sprawę wyższym instancjom. Poczem zebrani uchwalili jednogłośnie, by Zarząd Stow. wystosował odpowiednią rezolucję do Wydz. Głównego.

Następnie przystąpiono do wyboru bibljotekarza, którym zostaje kol. Jędrach. Kol. prezes Poturalski składa swój urząd, motywując ustąpienie swoje tem, że z powodu stałego przebywania w Gnieźnie, czas mu na to nie pozwala. Pod koniec kol. Kaszubski i Chojnicki zapytują, z jakich powodów zostało im wstrzymane wsparcie; na co odpowiada bardzo obszernie kol. Szafranek, podając jako powód niestosowania się kol. Kaszubskiego do zarządzeń Wydz. Głównego, zaś kol. Chojnickiemu, udowodniając, że wsparcie swe w zupełności już wybrał i dodaje, że sprawa ta jeszcze na najbliższem posiedz. Wydz. Głównego rozpatrywaną będzie. Z powodu wyczerpanego porządku obrad solwuje kol. wiceprezes posiedzenie o godz. 10,15, dziękując obecnym za liczne przybycie, hasłem Cześć sztuce! **Turowicz,** sekr. okr.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Wyborcze 29. 5. 1926 r. — Kol. prezes zagaił zebranie w obecności 34 członków powitaniem przedstawiciela oficjalnego placówki Inowrocław kol. Mazgaja Stanisława, jak i kol. Czupryńskiego Zygmunta, przedstawia zebraniu 10 nowo przyjętych w czasie od ostatniego zebrania ogólnego (17. 4.) kolegów, zaś po załatwieniu dalszych formalności wstępnych i wygłoszeniu interesującego referatu: „O zasadach składacza akcydensowego" przez kolegę Ostrowickiego przechodzi kol. prezes do

zareferowania przebiegu walnego posiedzenia Rady Wspólnoty Graficznej w dn. 9. 5. rb. w Poznaniu. Sprawozdania tego zebrani wysłuchali z wielką uwagą, a dyskusja nad sprawozdaniem była bardzo ożywiona.

Przed przystąpieniem do aktu wyborczego nowych wiceprezesa i ławnika w miejsce ustępujących kol. Prigana i Szczepaniaka kol. prezes stwierdza z niezadowoleniem, że na zebranie przybyło tak mało tylko kolegów, bo 34 na 80 członków, zaś niepogoda i niejasne położenie polityczne nie powinny decydować, czy pójść czy nie pójść na zebranie; kończy apelem, aby wybory odbyły się poważnie i w poczuciu ich ważności. — Stwierdzono obecność 33 członków uprawnionych do głosowania; absolutna większość obecnych 17. W wyborach na wiceprezesa oddano głosów 33. Otrzymali głosów: kol. Wieczorek 17, kol. Turski 11, kol. Masłowski 5. Wybrano kol. Wieczorka, który przyjął wybór. W głosowaniu na ławnika brało udział 33 członków. Otrzymali głosów: kol. Kowacki 14, kol. Turski 8, kol. Masłowski 7, kol. Szyja 2, czysta 1. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie osięgnął absolutnej większości obecnych, odbyły się rozstrzygające wybory pomiędzy kol. Kowackim a kol. Turskim. Oddano głosów 33, i to na kol. Kowackiego 18, kol. Turskiego 13, nieważny 1, czysta 1. Wybrany kol. Kowacki urząd przyjmuje.

Sprawozdanie z działalności Komisji Kulturalno-Oświatowej zdaje kol. Turski, który stwierdza, że praca w Komisji nie mogła dotychczas iść po linji wytkniętego sobie programu z powodu chronicznego dekompletowania jej, wyraża jednak przekonanie, że po dzisiejszych wyborach uzupełniających do Komisji, praca pójdzie w zupełnie innem tempie naprzód. Wycieczka koleżeńska w dniu 2 maja do Prądów odbyła się ku zadowoleniu kolegów harmonijnie, pomimo pogody niewyraźnej. Stan kasowy wycieczki tej zamyka się niedoborem 9,80 zł. Z specjalnej składki okręgowej na cele tej Komisji wpłynęło 94,40 zł, rozchód wynosił 50,80 zł, pozostaje w kasie 43,60 zł. Mówcy dyskusyjni byli zgodni z sobą, aby Komisję Kulturalno-Oświatową nietylko podtrzymać, ale rozszerzyć jeszcze zakres jej działania. Jako nowych członków wybrano do Komisji kol. Ratajskiego (19 gł.) i kol. Szyję (16 gł.). Oddano głosów 31 z 60 nazwiskami.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw; obszerną i niezwykle ożywioną dyskusję wywołała kwestja wprowadzenia w życie § 2 pkt. 2 cennika w związku z coraz bardziej wzrastającą drożyzną. Pozatem omawiano sprawę wycieczki familijnej; wypracowanie programu wycieczki zlecono Komisji Kulturalno-Oświatowej.

Zebranie zarządu okręgowego 8. 6. 1926 roku. Wybranym na ostaniem nadzwyczajnem walnem zebraniu kol. wiceprezesa i ławnika kol. prezes podaniem ręki zobowiązuje do współpracy dla dobra Stowarzyszenia i okręgu bydgoskiego. — Porządek obrad poświęcony był wyłącznie sprawom wewnętrzno - organizacyjnym i projektom reorganizacyjnym w związku z nowym ustrojem Stowarzyszenia i Wspólnoty Graficznej. Przyjęto cały szereg ważnych uchwał.

Zebranie zarządu okręgowego 15. 6. 1926 roku. Kol. prezes referuje o posiedzeniu Komisji Likwidacyjnej z dnia 12. 6. rb. i szczegółowo przedstawia sprawę podziału majątkowego pomiędzy pryncypałów a pracobiorców. Przyjęto 5 nowych członków. Przedyskutowano kilka spraw organizacyjnych i powzięto odpowiednie uchwały.

Kol. Szyja z ramienia Komisji Kulturalno-Oświatowej przedstawia plan wycieczki familijnej w dniu 4. 7. rb. do Opławca. W programie własny bufet, strzelanie do tarczy o cenne premje, loterja fantowa, firetkowanie, urozmaicone zabawy dla dzieci z nagrodami itd. Pozatem Komisja otrzymuje zgodę zarządu na zaangażowanie orkiestry 10-osobowej.

Miesięczne zebranie ogólne 19. 6. 1926 roku. Kol. prezes zagaja zebranie przy udziale 32 członków i uwiadamia o przyjęciu 5 nowych członków, zaś po załatwieniu dalszych formalności ogólnych referuje o posiedzeniu Komisji Likwidacyjnej w dniu 12 bm. w Poznaniu i o sprawach Wydziału Głównego. Nad sprawozdaniami wyłoniła się bardzo długa i ostra dyskusja, a dotycząca niewprowadzenia w życie § 2 pkt. 2 podpisanej przez obie strony umowy cennikowej dot. podwyższenia płac według wskaźnika drożyźnianego Komisji Statystycznej m. Poznania. Kol. Prigan, uważając, że zaniedbał sprawę tą tak zarząd okręgowy jak Wydział Główny, stawia wniosek o votum nieufności dla zarządu okręgowego.

Przy głosowaniu oświadczyło się za wnioskiem 15, przeciw 10, nie zapisano 6; razem 31 głosów. Obecnych uprawnionych do głosowania 31; absolutna większość obecnych 16, którą nie osiągnięto. Przy drugiem głosowaniu, odbywającem się na wniosek członków celem osiągnięcia absolutnej większości za lub przeciw wnioskowi o niezaufanie, oddano głosów 31; za wnioskiem oświadczyło się 11, przeciw 17, nie zapisano 3. Wniosek kol. Prigana wobec tego upadł absolutną większością obecnych.

Po dalszej dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Okręg bydgoski Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. Polski Zachodniej na swem miesięcznem ogólnem zebraniu po obszernej i wyczerpującej dyskusji przy

obecności 32 członków jednogłośnie uchwala:

Polecić zarządowi okręgowemu, aby zwrócił się do Wydziału Głównego natychmiast z jak najenergiczniejszem żądaniem jak najrychlejszego wprowadzenia w życie § 2 pkt. 2 cennika, a dotyczącego automatycznego comiesięcznego regulownaia taryfy zarobkowej według wskaźnika drożyźnianego komisji statystycznej m. Poznania.

Zebranie ogólne stwierdza, że artykuły pierwszej potrzeby okazują stałą tendencję zwyżkową, tak, że coraz więcej odczuwamy niewystarczalność naszych zarobków i konieczność natychmiastowego jego podwyższenia w myśl podpisanego tak przez pryncypałów jak przez Stowarzyszenie cennika.

Prezes Komisji Kulturalno-Oświatowej kol. Ratajski przedstawia nowy plan pracy Komisji, który po części już się urzeczywistnia, a który członkowie z zadowoleniem przyjmują do wiadomości. Komisja sprowadza książki i czasopisma fachowe tak z kraju, jak i pierwszorzędne zagraniczne dzieła fachowe, jakie członkowie już mogli zobaczyć na zebraniu. Wybrano jako nowego członka Komisji kol. Massowa, który otrzyma stanowisko bibljotekarza. Czasopisma fachowe będą wypożyczane na okres 3-dniowy, a przypilnowanie terminu należeć będzie do mężów zaufania. Omawiano sprawę wycieczki familijnej w dniu 4 lipca, a po rozpatrzeniu całego szeregu spraw organizacyjnych kol. prezes solwuje zebranie o godz. 12 w nocy po przeszło 4-godzinnych bardzo ożywionych obradach.

K. Małycha, sekr. okr.

Kronika

Jubileusz w zawodzie graficznym.

W dniu 1 lipca 1926 r. obchodzi 25-letni jubileusz swego zawodu członek Stowarzyszenia kol. Edwin Betlejewski. W 1901 r. wstąpił w naukę do Drukarni „Gazety Gdańskiej", którą ukończył w 1905 r., poczem po przejściu kilku drukarń w różnych miejscowościach usadowił się w Poznaniu, gdzie do dziś pracuje w Drukarni Polskiej T. A. Z okazji tej uroczystości składamy Koledze-Jubilatowi szczere życzenia jak najdłuższego wytrwania przy swym zawodzie i doczekania się złotego jubileuszu.

Polskie Tow. Graficzne w Poznaniu.

Dnia 16 czerwca rb. odbyło się zebranie techniczne P. T. G. w lokalu „Pawilon" przy ul. Podgórnej, przy udziale 40 członków. Zebranie zagaił prezes p. Gettler i przedstawił porządek obrad, który bez sprzeciwu przyjęto. Następnie sekretarz kolega Otulakowski odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który bez zmian przyjęto. Wykład bardzo treściwy na temat „O zestawie" tabelarycznym" wygłosił p. Kobielski. Prelegent wskazał przytem na praktyczne i fachowe składanie tabel i porównał system składania w innych dzielnicach Polski. Wykładu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, poczem wywiązała się obszerna dyskusja. Na zapytania poszczególnych członków prelegent obszernie wyjaśniał. W komunikatach zarządu p. prezes podał do wiadomości, że wkrótce będą doręczone statuty P. T. G., oraz że P. T. G. otrzymało od zarządu fabryki papieru „Malta" zezwolenie na zwiedzenie fabryki przez członków. Następnie naznaczono czas i miejsce zbiórki, poczem p. prezes zakończył zebranie.

Listy chrztu są do nabycia w cenie 2.— zł u sekretarza, ulica Kwiatowa 13, II piętro, lewo.

OŚWIADCZENIE.

Niniejszem oświadczam, iż zarzuty uczynione Stowarzyszeniu Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej, względnie wymierzone w osobę kol. Szafranka cofam, gdyż są bezpodstawne — i równocześnie przepraszam.

Adam Kaszubski.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.